

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MATEUSZA MATUSZCZYKA PT.  
*GMINY ŻYDOWSKIE W KRÓLESTWIE POLSKIM W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU*  
PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM PROF. JANUSZA SPYRY

Trudno nie zauważyć, że autor przedłożonej do oceny rozprawy doktorskiej, mgr Mateusz Matuszczyk jest uczniem prof. Janusza Spiry. Charakterystyczny dla zainteresowań naukowych promotora jest przede wszystkim wybór tematu skupionego na instytucjonalnej historii gmin żydowskich i dziejach rabinów w ujęciu biografistyczno-prosopograficznym. Równie typowe dla profesora J. Spiry jest bardzo solidne oparcie pracy na kwerendach archiwalnych.

To też jest moim zdaniem najmocniejszą stroną recenzowanej rozprawy doktorskiej mgra Matuszczyka. Przede wszystkim cenny jest ambitny zamysł zrekonstruowania pełnego obrazu gmin żydowskich w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku oraz ich personelu, w tym głównie rabinów. Do tak postawionego zadania mgr Matuszczyk wybrał właściwą podstawę źródłową. Zespół Centralnych Władz Wyznaniowych Królestwa Polskiego, przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie to rzeczywiście wyjątkowy i wyjątkowo cenny zespół, co podkreślał już mój nauczyciel prof. Jerzy Woronczak (na którego mgr Matuszczyk się słusznie powołuje). Jednocześnie jest to zespół dotychczas wykorzystywany niedostatecznie, zwłaszcza w badaniach danych masowych, które – jak rozumiem – miały być sercem i sednem omawianej rozprawy doktorskiej. Trudno twierdzić, że materiał ten był historykom nieznany. Właściwie każda praca o Żydach w Królestwie Kongresowym w ostatnim ćwierćwieczu powołuje się na ten zespół. Ale nigdy dotychczas materiał w nim zgromadzony nie został wykorzystany jako materiał masowy, to jest przedstawiający nie tylko interesujące informacje w skali mikro, ale przede wszystkim – obraz całego Królestwa w skali makro. Podjęcie tego zadania przez mgra Matuszczyka jest więc cenne. Szczegółowe ankiety na temat gmin żydowskich w Królestwie Polskim zawierają tysiące informacji o stanie zatrudnienia, obszarze, sytuacji finansowej, zmianach terytorialnych i innych.

Poprawne i poznawczo cenne jest też źródłowe opracowanie zgromadzonych danych. Poświęcony temu jest cały tom drugi rozprawy doktorskiej. W metryczkach na temat gmin autor zawarł informację o rabinach i starszych kahalnych z 1816 roku, ich kompetencjach, dalej informacje z kolejnych kwestionariuszy (w różnych latach dla różnych województw), a zamykają to informacje o gminie i rabinach z połowy lat pięćdziesiątych XIX wieku. Wraz z szczegółową informacją o źródłowym pochodzeniu tych danych, razem tworzy to cenny zbiór podstawowych informacji o każdej z ponad trzystu gmin żydowskich opracowanych w tym zestawieniu.

Podstawę źródłową można było rozszerzyć. Szczególnie łatwe byłoby uzupełnienie danych o materiały zgromadzone w komisjach wojewódzkich, to jest tam, gdzie gromadzone były dane nadesłane ostatecznie do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pozwoliłoby to uzupełnić informację nie tylko o samym procesie organizacji gmin żydowskich w Królestwie, ale również zebrać sporo danych ilościowych tam, gdzie zespół centralny jest niekompletny. Trochę dziwi mnie, że mgr Matuszczyk nie sięgnął choćby do zespołów Komisji Województwa Kaliskiego i Komisji Województwa Mazowieckiego. Oba

zespoły przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych, a więc w tym samym miejscu, co Centralne Władze Wyznaniowe. W KWK jednostki aktowe od 699 do 731 poświęcone są „urządzeniu gmin wyznania mojżeszowego”, „ustanowienia rabinów i ich kwalifikacji”, „zniesienia kahałów i obliczenia długów”, „wcielenia dochodów bóżniczych do kas miejskich”, „dozorstwa bóżniczego, tudzież funduszków i długów parafii żydowskiej”, a więc wszystkich tych tematów, którymi zajmuje się w swej dysertacji doktorskiej mgr Matuszczyk. Oczywiście rozumiem, że każda praca doktorska musi mieć swoje granice, a materiały Centralnych Władz Wyznaniowych są same w sobie ogromnym zespołem wielu tysięcy stron rękopiśmiennych dokumentów. Nie sugeruję tu, że praca powinna zająć się również regionalnym i lokalnym szczeblem reformy gmin żydowskich. Niemniej przejrzanie choćby tych najłatwiej dostępnych materiałów władz wojewódzkich pozwoliłoby uzupełnić wiele luk podstawy źródłowej. A wyjazdy do nieodległych Łodzi (Anteriora Priotrkowskiego Rządu Gubernialnego), Kielc i Radomia (Rząd Gubernialny Kielecki) przyniosłoby wiele nowych i cennych materiałów.

W sumie jednak, wobec dobrego wyboru zasadniczej podstawy źródłowej i solidnego jej opracowania, powyższa uwaga o możliwym uzupełnieniu tej podstawy ma jedynie charakter marginalny i nie stanowi istotnej krytyki recenzowanej dysertacji.

Praca ma jasną i poprawną strukturę. Całość podzielona jest na dwie nierówne części. Część pierwsza ma charakter rozprawy naukowej. Po obszernym wstępie następują tu cztery rozdziały poświęcone kolejno ogólnej charakterystyce dziejów społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do połowy XIX wieku, nieco bardziej szczegółowej analizie sytuacji Żydów w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku i państwowym projekcie ich reformy, strukturze i rozwojowi sieci gmin żydowskich w Królestwie Polskim w tym samym okresie, a wreszcie, w rozdziale końcowym, analizie władz gmin żydowskich tj. starszych kahałnych/dozorców bóżniczych i rabinów. W części drugiej w układzie geograficzno-alfabetycznym (tj. w podziale na województwa, a w nich alfabetycznie) przedstawione zostały wspomniane już metryczki gmin żydowskich. Układ pracy jest więc bardzo jasny i dobrze dostosowany do postawionego dysertacji zadania. Trochę mnie raził zbyt obszerny, właściwie zbędny wstęp na temat historii Żydów polskich od Adama i Ewy (rozdział 1). Wstępna część rozdziału 2 w dużej mierze również jest niepotrzebna dla dalszego wywodu, właściwa rozprawa doktorska zaczyna się dopiero na stronie 95. Uznaję to jednak za typową słabość prac na stopień.

Ogólnie poprawna jest też warstwa językowa. Większość tekstu jest w pełni zrozumiała. Liczba błędów składu na ogół nie odbiega od normy. Dopiero w końcowej części pracy niekompletne zdania, powtórzenia, błędy rekcji itp. pojawiają się na tyle często, że czytelnik odnosi wrażenie, że rozprawa (a właściwie jej końcowa część) została przygotowana w pośpiechu. Błędy ortograficzne i interpunkcyjne są nieliczne. Konsekwentnym błędem interpunkcyjnym jest kropka na końcu tytułów rozdziałów i podrozdziałów. Autor miewa też problemy z dużą i małą literą. To jednak dziś ogólniejszy problem współczesnych kompetencji językowych (zwłaszcza tego, co komputerowa autokorekta nie poprawi), nie będę go więc tutaj podnosił. Tym bardziej, że – podkreślam to jeszcze raz – kompozycyjnie i językowo praca mgra Matuszczyka jest poprawna.

Prawdziwy problem mawianej dysertacji tkwi gdzie indziej. I jest to problem poważny, bo w pewnym sensie definiujący warsztat naukowy doktoranta. Składają się nań trzy czynniki, które omówię po kolei.

Po pierwsze, praca doktorska mgra Matuszczyka charakteryzuje się niedostateczną krytyką źródłową i jest to moim zdaniem największa słabość omawianej rozprawy doktorskiej. Autor traktuje pozyskane z materiałów archiwalnych informacje tak, jakby były one zawsze

prawdziwe i nie wymagały krytyki. Najlepszym tego przykładem jest podrozdział poświęcony budżetom gmin żydowskich. Autor zauważa, że budżety bardzo się od siebie różnią i choć zwykle gminy większe mają też większe budżety, nie można prześledzić tu żadnej regularnej korelacji. Próba wyjaśnienia tej nieregularności i rozbieżności między wielkością gminy i wielkością jej budżetu jest sformułowane przez doktoranta przypuszczenie, że niektóre mniejsze gminy mogły być zwyczajnie bogatsze. Ale żeby to przypuszczenie miało wartość hipotezy naukowej trzeba by je było skonfrontować z innymi źródłami, czego Autor nie zrobił. Do tego trzeba by zapytać o zadania, jakie różne gminy żydowskie finansowały z budżetu gminnego. Gminy o rozwiniętym systemie opieki społecznej powinny mieć budżety większe niż gminy „oszczędne” w tym zakresie. To również wymagałoby zweryfikowania poprzez analizę struktury wydatków budżetowych. Przy badaniach tak masowych, jak w przypadku tej pracy, pewnie trzeba by się ograniczyć do badań sondażowych i studiów przypadku. Ale byłoby to możliwe. Jednak wszystko to byłoby zasadne tylko po podstawowej krytyce wykorzystanego w tych zestawieniach źródła, to jest po postawieniu pytania o jego wiarygodność, cechy gatunkowe, historyczny kontekst jego powstania, autora i jego intencje, informatora i jego wiedzę i intencję, intencjonalnego odbiorcę i jego oczekiwania, a więc po przeprowadzeniu wszystkich tych czynności, od których rozpoczynamy analizę historyczną. W omawianym tu przypadku Autor łatwo doszedłby do wniosku, że różnice w budżetach różnych gmin żydowskich XIX-wiecznego Królestwa Polskiego wynikały przede wszystkim z różnic w stopniu ukrywania rzeczywistej działalności wspólnot żydowskich. Innymi słowy, źródło nie pokazuje ekonomicznej rzeczywistości, a jedynie sprawność dozorców bóżniczych w tzw. kreatywnej księgowości, tj. w tworzeniu fikcyjnych budżetów na użytek państwowej sprawozdawczości. Zjawisko to było już opisywane, nazywane wirtualną rzeczywistością społeczności żydowskich czy prawnymi fikcjami. Po przejęciu kontroli nad gminami żydowskimi przez władze państwowe i wprowadzeniu dość restrykcyjnej i represyjnej polityki kontrolnej, zarządy gmin celowo ukrywały dużą część swej działalności przed okiem urzędników. Finanse przepływały poza oficjalnym budżetem, różnego typu tradycyjne działania kahału były nadal organizowane i finansowane przez zarządy gmin, ale nie ujawniane w oficjalnych budżetach. Mgr Matuszczyk zna przynajmniej część publikacji, w których to ogólniejsze zjawisko zostało opisane (w tym wielokrotnie przezeń cytowaną pracę o władzach Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu). A nawet gdyby nie znał, to powinien postawić sobie pytanie o podstawową wiarygodność źródła, bo to przecież podstawa warsztatu historyka. A wtedy łatwo doszedłby do wniosku, że przedstawiona przezeń analiza jest niewystarczająca. Bo jest w istocie analizą tego, co gminy chciały zeznać, a nie tego, co robiły.

To tylko jeden, choć może najbardziej wyrazisty przykład ogólniejszego problemu analizowanej pracy w jej podejściu do krytyki źródła. Problem jest jednak strukturalny i przejawia się tak samo w analizie dochodów rabinów i starszych kahalnych czy zakresu obowiązków tychże urzędników gminnych. Przy analizie obiektów gminnych Autor zauważa zresztą (s. 187), że nieprawdą jest, jakoby gmina żydowska w Lublinie nie posiadała cmentarza (miała ich wtedy nawet dwa), ale nie wyciąga z tego wniosku na ogólniejszy temat sposobów użycia zgromadzonego materiału.

Drugi z trzech fundamentalnych problemów to kwestia niewykorzystanej literatury przedmiotu. Ta sprawa jest nieco bardziej złożona. Część literatury przedmiotu mgr Matuszczyk czytał bardzo uważnie, a lista prawie 320 tytułów w bibliografii jest więcej niż poprawna. Na liście jest wiele publikacji po angielsku, niemiecku czy czesku, generalnie literatura jest dobrze dobrana i aktualna. Brakuje prac hebrajskojęzycznych i jidyszowych, co w przypadku rozprawy analizującej dzieje społeczności żydowskiej jest słabością, ale ostatecznie dość typową dla dużej części polskiej historiografii. Poważniejszym problemem

jest jednak nieznamość kilkunastu ważnych opracowań poświęconych dokładnie tym samym zagadnieniom, którymi Doktorant się zajmuje. Z nich najważniejsza jest monografia François Guesneta pt. *Polnische Juden im 19. Jahrhundert: Lebensbedingungen, Rechtsnormen und Organisation im Wandel* (Cologne, 1998), której pierwsza część poświęcona jest właśnie reorganizacji społeczności żydowskiej Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX wieku, w tym zagadnieniom likwidacji kahałów, organizacji dozorów bóżniczych, społecznego oporu wobec tych zmian itd. Nawet jeśli monografia Guesneta nie jest idealna, to do dzisiaj jedna z najważniejszych prac na ten temat i chyba konieczny punkt odniesienia. Nieco mniej istotne, ale ciągle warte wspomnienia są inne pominięcia. Na przykład przydatne dla poznania historii relacji społeczności żydowskiej w Królestwie Polskim i aparatu administracyjnego są niektóre prace Glenna Dynnera (poza wielokrotnie cytowanym wstępem do 27. numeru *Polinu*), na pewno warte przynajmniej odnotowania, a może i wykorzystania<sup>1</sup>. W części poświęconej projektom „cywilizacyjnym” mgr Matuszczyk nie odniósł się do najważniejszego i najnowszego opracowania na temat debaty lat 1815–1830 przygotowanego przez Lidię Jerkiewicz ani najbardziej znanego studium na ten temat autorstwa Marii Janion (tu jednak trzeba odnotować, że wbrew wciąż dominującej w polsko-żydowskiej historiografii tendencji nie poszedł śladem anachronicznej narracji Artura Eisenbacha)<sup>2</sup>. Z literatury naukowej poświęconej administracji państwowej w Królestwie Kongresowym okresu konstytucyjnego zabrakło mi przede wszystkim prac Macieja Mycielskiego i klasycznych studiów Władysława Rostockiego<sup>3</sup>. W części poświęconej demografii nie uwzględniono najnowszych badań Tomasza Jankowskiego<sup>4</sup>. Cytowaną *Historię Żydów w Polsce i Rosji* Anony’ego Polonsky’ego należało raczej czytać w trzatomowej wersji pełnej, a nie w popularnym jednotomowym wypisie.

Poważnym wykroczeniem jest też cytowanie publikacji w wersji niemożliwej do rozpoznania i niezgodnej z wersją użytą. Szczególnie w tomie 2, ale niejednokrotnie też w tomie 1, mgr Matuszczyk powołuje się na tom 1, 4 i 7 dzieła pt. *Encyclopedia of Jewish Communities* pod redakcją Abrahama Weina i Danuty Dąbrowskiej. Tyle że taka publikacja nie istnieje. *Encyclopedia of Jewish Communities* to zgrubne tłumaczenie tytułu hebrajskiego *Pinkas ha-kehilot Polin* udostępnionego w częściowym i niedokładnym angielskim tłumaczeniu na stronie internetowej Jewishgen. Doktorant korzystał więc z internetowego tłumaczenia i

---

<sup>1</sup> Zob. Glenn Dynner, *Legal Fictions: The Survival of Rural Jewish Tavernkeeping in the Kingdom of Poland*, „Jewish Social Studies” 16 (2010), nr 2 s. 28–66; id., *Yankel’s Tavern: Jews, Liquor, and Life in the Kingdom of Poland*, New York 2013.

<sup>2</sup> Zob. Lidia Jerkiewicz, „Kwestia żydowska” w Królestwie Polskim w latach 1815–1830, praca doktorska, Uniwersytet Wrocławski 2014. Maria Janion, *Der Gründungsmythos des polnischen Antisemitismus*, [w:] *Europäische Gesellschaften und der Holocaust*, Warszawa 2004, s. 13–55; ead., *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*, Warszawa 2009.

<sup>3</sup> Zob. Maciej Mycielski, *Marcin Badeni (1751–1824): Kariera kontuszowego ministra*, Warszawa 1994; id., *Rząd Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych 1815–1830*, Warszawa 2010; Władysław Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony: Urzędnicy warszawscy, ich Życie i praca w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do roku 1851*, Warszawa 1972; id., *Rodowód i pozycja społeczna urzędników administracji państwowej i miejskiej w Warszawie (1807–1830)*, [w:] *Warszawa XIX wieku*, red. Ryszard Kołodziejczyk, Jan Kosim, Janina Leskiewiczowa, z. 3, Warszawa 1974; id., *Pochodzenie społeczne, kwalifikacje i przebieg kariery urzędników Komisji Województwa Mazowieckiego w czasach Królestwa Polskiego* Warszawa 2002.

<sup>4</sup> Zob. Tomasz Jankowski, *Małżeństwa Żydów w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1807–1870*, „Przeszość Demograficzna Polski” 37 (2015), nr 3 s. 39–91; id., *Ruchliwość społeczno-zawodowa Żydów i formowanie się gospodarstw żydowskich w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1807–1870*, „Przeszość Demograficzna Polski” 37 (2015), nr 4 s. 61–82.

nie przyznał się do tego, zamiast niego cytując nieistniejącą angielskojęzyczną książkę. Co gorsza, wiele haseł nie zostało na stronie jewishgen przetłumaczonych i z tych mgr Matuszczyk nie skorzystał (co jednoznacznie potwierdza, że korzystał ze strony internetowej, a nie książki). Nie uwzględnił też miejscowości z tomu 8 obejmującego m.in. międzywojenne województwo białostockie, a więc część dawnego województwa augustowskiego. Pomiął też *Pinkas ha-kehilot Lita* (Jeruzalajim 1996), w którym znajdują się pozostałe hasła tej części dawnego województwa augustowskiego, która w międzywojniu znalazła się na Litwie. Pominięcie niedostępnego materiału hebrajskiego nie jest jednak tak niewłaściwe, jak cytowanie dzieła nieistniejącego. To zdecydowanie zła praktyka badawcza.

Wreszcie problem trzeci z listy moich zarzutów wobec omawianej dysertacji to niedostateczne skonceptualizowanie badanego materiału. Autor co prawda formułuje pewne ogólne pytania badawcze, ale ogromna część dysertacji nie odnosi się do tych pytań, nie przedstawia analizy i interpretacji, a jedynie solidną, ale niedostatecznie sprobematyzowaną rekonstrukcję faktograficzną. Sprawia to, że praca jest momentami nużąca, a w całości przynosi zaskakująco mało wiedzy historycznej wykraczającej poza ścisłą faktografię. Konkluzje typu „można przypuszczać, że zdecydowana większość gmin na obszarze Królestwa Polskiego w latach 20 i 30 XIX wieku posiadała bożnice” (s. 187) to jednak za mało, jak na tak obszerną analizę źródłową i pracę doktorską. Potencjalnie najciekawszy rozdział 4 o personelu gmin żydowskich nie odnosi się do głównych dyskusji naukowych o rabinacie czy relacji między władzą i społecznością żydowską w XIX w., np. nie porusza problemu rabinów urzędowych, choć posiada wszystkie materiały, żeby na pytanie o istnienie *kazjonnych rawinow* w Królestwie Polskim odpowiedzieć. Nie podejmuje też problemu „znikających rabinów”, o czym pisał Shaul Stampfer w fundamentalnej, a nieuwzględnionej przez Doktoranta książce<sup>5</sup>. Pomogłoby też uwzględnienie studiów Adama Penkalla na temat rabinów w Królestwie Polskim, którego prace i sformułowane tam pytania badawcze w dużej mierze pozostają aktualne<sup>6</sup>. Niektóre pytania wręcz cisną się, żeby je zadać zgromadzonemu przez mgra Matuszczyka materiałowi. W jakim wieku zostawało się rabinem? Jak długo na stanowisku rabina tkwiło się w jednej gminie? Jaka była rotacja? Na wszystkie te pytania można było odpowiedzieć wyliczając zwyczajną średnią lub medianę zebranych przez Autora danych. Czy istnieje tu dynamika czasowa lub różnice regionalne? Skąd zatrudniani byli rabini? Na to ostatnie pytanie Autor odpowiada wielokrotnie, województwo po województwie, ale ostatecznie nie formułuje żadnego na ten temat wniosku. Podobnie w rozdziale 3, Autor omawia szczegółowo województwo po województwie wielkość i rozmieszczenie gmin żydowskich, ale nie podejmuje żadnej istotniejszej analizy ani interpretacji tych danych. Nie stawia też pytań badawczych, które – znowu – same się tu cisną. Jak wygląda struktura rozproszenia? Czy istnieje tylko jeden typ gminy rozproszonej czy też jest ich wiele? Czego można się dowiedzieć przez zmapowanie tych danych przestrzennych? (niewykorzystanie istniejących atlasów historycznych to kolejna dziura w literaturze przedmiotu). Czy mają tu zastosowanie modele rozmieszczenia przestrzennego, np. model Christallera? Omawiana dysertacja wydaje mi się przez to mało innowacyjna i słabo przemyślana.

---

<sup>5</sup> Zob. Shaul Stampfer, *Families, Rabbis, and Education: Traditional Jewish Society in Nineteenth-Century Eastern Europe*, Oxford 2010, tu zwłaszcza rozdział: *The Missing Rabbis of Eastern Europe*. Autor powinien odnieść się do innych prac Stampfera o wschodnioeuropejskim rabinacie, np. Shaul Stampfer, *Inheritance of the Rabbinate in Eastern Europe in the Modern Period. Causes, Factors and Development over Time*, „Jewish History” 13 (1999), nr 3 s. 35-57.

<sup>6</sup> Zob. np. Adam Penkalla, *Rabbis in the Radom Province in the 19th Century (1815-1914)*, „Acta Poloniae Historica” 76 (1997), s. 75–84; id., *Źródła do dziejów rabinów w Królestwie Polskim na przykładzie guberni radomskiej*, „Studia Kieleckie” (1995) nr 1 s. 21–26.

Właściwie jedyna część dysertacji, która się spod tej krytyki o niewystarczające skonceptualizowanie wyłamuje to ostatnia część rozdziału 4 oraz zakończenie, a więc strony 239–265. Pojawia się tutaj kilka ciekawych pytań badawczych i interesujących sformułowań, które podejmują polemikę z istniejącym stanem wiedzy, na przykład na temat absolwentów Szkoły Rabinów w Warszawie. Jednocześnie są to strony naj słabiej dopracowane, w których pojawiają się liczne błędy tekstu (np. niedokończone zdania), ale też problemy analizy i interpretacji materiału. Na przykład, na s. 244 Autor powtarza rozpowszechniony sąd, że „ani jeden absolwent szkoły rabinów nie objął posady gminnego”, a kilka stron dalej (s. 247–248) podejmuje z tym sądem polemikę. W polemice trafnie powołuje się na przypadek Jakuba Szweitzera (różnie zapisywanego), ale też formułuje hipotezę, że absolwentami warszawskiej Szkoły Rabinów mogli być też Jakub Goldman z Kazimierza Dolnego czy Lajzer Wolf Kohn z Sochaczewa, choć o oby tych postaciach w tej samej części pracy pisał, że byli to przywódcy chasydscy, a więc na pewno nie absolwenci tej liberalnej szkoły. Autor najwyraźniej nie opanował w pełni zgromadzonego materiału, przez co ta najciekawsza część pracy jest dość chaotyczna i wygląda jakby była pisana w pośpiechu.

Takich niepowiązanych końców jest w pracy więcej. Na przykład o gminie żydowskiej w Tomaszowie Mazowieckim Doktorant pisze, że liczyła zaledwie 20 rodzin, ale też że finansowała budowę drugiej, murowanej synagogi. Na s. 137 Autor zmienił imię Anatolowi Leszczyńskiemu i pisze o „świątyniach żydowskich”, choć wcześniej wyjaśnia czym różni się świątynia od synagog. Na s. 159 zgubił Płock. Na s. 166 pisze, że poza Kaliszem, Lublinem, Płockiem i Warszawą, gminy żydowskie mieściły się głównie w średnich miastach i małych miasteczkach, co było związane „z tendencjami rozwojowymi okresu wcześniejszego, bo duże miasta, z silnym mieszczaństwem i reprezentującymi ich interesy gildiami i cechami skutecznie przeciwstawiały się osadnictwu żydowskiemu”. Tyle, że w pierwszej połowie XIX wieku w Królestwie Polskim nie było żadnych dużych miast poza wymienionymi powyżej! Zbyt często posługuje się też stereotypami, które zupełnie nie wynikają ze zgromadzonego przezeń materiału i przeczą stanowi wiedzy historycznej. Na przykład na s. 11 przedstawia silnie zideologizowany i romantyczny obraz równości żydowskich kobiet. Na s. 34 wspomina o możliwej migracji części Żydów polskich z państwa Chazarów. Na s. 56 miesza haskalę z reformą religijną i procesami emancypacyjnymi i akulturacyjnymi. O maskilach pisze, że „nie nosili oni bród, pejsów czy tradycyjnych żydowskich nakryć głowy” (s. 84) i że w trzeciej dekadzie XIX w. w KP „najliczniejszą grupę stanowili ortodoksyjni chasydzi” (tamże), choć gdzie indziej słusznie temu zaprzecza.

To wszystko jednak błędy *minorum gentium*. Prawdziwym problemem pracy jest niedostateczna krytyka źródła, dziury w wykorzystanej literaturze przedmiotu oraz niedostateczna konceptualizacja. Jednocześnie, praca ma oczywiste zalety, z których najoczywistszą jest solidna kwerenda i rzetelne opracowanie cennego materiału archiwalnego. Wartościowe jest również podjęcie fundamentalnego, a ostatnio słabiej badanego tematu reformy organizacji Żydów w Polsce oraz struktur instytucjonalnych tejże społeczności. Cenny materiał zebrany w części drugiej na pewno będzie służył przyszłym badaczom, choćby jako materiał wyjściowy do dalszych badań biograficznych i prosopograficznych. Wszystko to sprawia, że mimo zgłoszonych powyżej zastrzeżeń wnioskuję o dopuszczenie rozprawy mgra Mateusza Matuszczyka do dalszych etapów procedury związanej z uzyskaniem stopnia naukowego doktora.